

# KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500  
 " " " Kraju " 12.500  
 " " " zagran. 16.000  
 Odnoszenie do domu 800 mk. miesięcznie.  
 „Kurjer Wieczorny” łącznie z „Głosem Pol-  
 skim”, wraz z odnosz. 23.000 mk. miesięcz.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 ☎ ☎ Telefon nr. 199. ☎ ☎

Ogłoszenia: I str. i w tekście 350 mk. (5 szpalt)  
 za wiersz Nekrologi 200 " 5 "  
 milimetr. Nadesł po teks. 200 " 5 "  
 jednoszp. Zwyczajne 150 " 8 "  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50  
 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

## Dwa typy ludowe.

Ponawiające się wciąż próby ze strony pana Witosa nawiązania flirtu politycznego z chrześcijańską w osobie pana Korfanteo demokracją, skupiło znów uwagę publiczną na stronnictwie „Piasta”, jako ośrodku i punkcie wyjścia przyszłych kombinacji sejmowo-rządowych. W związku ze stanowiskiem „Piasta” wymienia się też drugą współzawodniczącą z „Piastem” grupę ludową — t. zw. grupę „Wyzwolenia”, na której czele stoi jeden ze współtwórców rządu ludowego w Lublinie, obecny poseł do sejmiku, p. Stanisław Thugutt.

Nieulega wątpliwości, że zróżnicowanie, jakie na gruncie włościaństwa dokonało się w postaci wyodrębnienia tych dwu zespołów politycznych, jest jednym z najdonioślejszych zjawisk w dziejach młodej naszej Rzeczypospolitej.

Nie trzeba tylko przypuszczać, że zróżnicowanie to ma u podstaw swych jedynie zasadę klasową: podział między typem „Piasta”, a typem „Wyzwolenia”, sięga głębiej, idzie poza różnice materialne, dociera, właściwie mówiąc, do rdzennych pokładów duszy. W tych dwu stronnictwach chłopskich żyją dwie odrębne psychiki chłopskie. Psychiki, wyrażające się, przede wszystkim, w dwu odmiennych ustosunkowaniach do państwa, do narodu jako całości, do polityki zagranicznej i wewnętrznej, wreszcie do miast, do miejskich potrzeb, do interesów inteligencji pracującej.

Warto tym różnicom przyrzeć się głębiej. Zwalaszcz, że jak to sama rzeczywistość wskazuje, Polską obecnie rządzi chłop, a jak pewne horoskopy wskazują, rządzić nią będą w przyszłości jeszcze wyłącznie.

Nie obojętna tedy rzecz jest dla państwa, a w szczególności dla środowisk miejskich, fakt, jaki typ człowieka i obywatela bierze górę w świecie włościańskim, jakie, w ogóle, typy w świecie tym się ściągają ze sobą.

Dokładna diagnoza nie jest tu łatwa. Mamy do czynienia ze zjawiskiem, które dopiero wyłania się z chaosu, które rodzi się i walczy o swą fizjognomję.

Zazwyczaj, różnicę między „Piastem” a „Wyzwoleniem” upatruje się w stopniu radykalizmu społecznego. „Piast” uchodzi za organizację włościaństwa zasobnego; „Wyzwolenie” ma być wyrazem dążeń masy chłopskiej młodszej lub bezrolnej. Stąd to pochodzi, rzekomo, ściślejszy, sympatyczniejszy kontakt jego z socjalistami.

Otóż, jak zaznaczyłem wyżej,

poгляд ten grzeszy powierzchownością. Niebrak w stronnictwie pana Witosa upośledzonej majątkowo biedoty rolnej; nie brak, z drugiej strony, w stronnictwie p. Thugutta włościan zamożnych i dostojnie uposażonych w ziemię. Nie poprzez liczbę morgów przechodzi linia podziału.

Istotą „Piasta” nie jest reprezentacja interesów zamożnej zagrody włościańskiej, a raczej nietylko to, ale, przede wszystkim, dążność do narzucenia Polsce tej zagrody, jako współczesnego typu cywilizacyjnego, jako powszechnej formy współżycia. Miasto, w mniemaniu i przewidywaniu „Piasta”, jest to rynek, na którym kmięć wiejski zbywać będzie swe płody rolne.

Podzieliwszy i rozebrawszy między siebie obszary dworskie, iż kmięć „piastowy” zasiądzie w swej zagrodzie, jak w skorupie ślimaczej, baczac jedynie na to, aby zbyt wielkimi podatkami nie obarczano jego gospodarstwa. Nie będzie też kusił się zbyt o to, aby nakładem kultury nowoczesnej podnosić wydajność swej roli. Interesy jego gospodarki kończą się na progu jego podwórza. Jest to, w pełnym tego słowa znaczeniu, polityka stanowa; rzekłbyś, odbicie i puścizna dawnej stanowej polityki szlacheckiej w ostatnich dziesięcioleciach Rzeczypospolitej przed katastrofą rozbiorów.

Również tradycję szlachecką przypomina w polityce „Piastowców” postawa ich wobec inteligencji, to, co nas właśnie najbardziej obchodzić powinno. „Piast” patrzy na inteligencję tak, jak zamożny gospodarz wiejski, właściciel folwarku, na rzeszę wolnych najmitów: za określoną płacę dzienną lub akordową powierza im się określone zadania. Redaktor pisma, dziennikarz, profesor, nauczyciel, uczony, urzędnik, są to, w oczach pana wójty z Wierchosławic ludzie niezbędni; ale są to, w gruncie, tacy sami parobcy, jak ci, których wynajmuje on na wsi do trzęsienia gnoju na zagonie lub pelenia kartofli. Jest, oczywiście, różnica w rolnikach, których godzi się do służby na osadzie chłopskiej, lub też do służby w ministerstwach. Atoli dzieli oni zarazem tę cechę wspólną, że wszystkich ich „się najma”, i jest to dla pana Witosa cecha zasadnicza.

Inaczej „Wyzwolenie”. Obca mu jest polityka wyłączności stanowej, zarówno wobec poszczególnych klas i odłamów społecznych, jak wobec całości państwa i narodu.

Włościaństwo, skupione w stron-

Fedhala, w lutym.

Wydało mi się, że to minęły już wieki od czasu gdy po raz ostatni jechałem prawdziwą koleją. Dawniej, gdy cyrkulowały tu dreźny, udawało nam się pojechać gdziekolwiek, ale to już tak dawno temu!

Normalnymi naszymi wehikułami stały się torpedowce, które ułatwiają komunikację pomiędzy Casablancą, Tazą, Tangerem i Marrakeck.

Ale oto zaprowadzono normalny ruch kolejowy i dzięki uprzejmości p. Guérin, generalnego dyrektora kolei marokańskich udało mi się wziąć udział w nader interesującej przejażdżce.

W zeszłym tygodniu otrzymałem zaproszenie i siawilem się punktualnie na stacji Kenitra-miasto. Zaproszenie kończyło się następującym, jak na europejskie stosunki trochę dziwnym zdaniem: — postaramy się nie przejechać nikogo i niewykoleić się. — Chodziło o to, że linia nie jest jeszcze w zupełności wykończona i sygnali bezpieczeństwa nie są jeszcze ustawione. Ale obeszło się zupełnie bez katastrofy. Jeżeli się cokolwiek opóźniłszy z wyjazdem to zato zyskałszy przeszło pół godziny w drodze.

Pociąg nasz składa się z lokomotywy, wagonu pierwszej i drugiej klasy i platformy nad którą rozciągnięto namiot, by uprzątnąć nam przebywanie na powietrzu. Jakkolwiek obecnie jest tu jeszcze oficjalnie zima, to jednak trudno przebywać kilka godzin pod żelaznym dachem.

Wyruszyliśmy. I oto ciągną się przed nami żyzne pola Marokku. Wszędzie kwitną narcyze o olbrzymich białych i żółtych główkach. Wszędzie drzewa pomarańczowe i cytrynowe wznoszą swe nieruchome korony. Dokoła powódz anemonów i fiołków, to wszystko wśród bujnych i wonnych traw.

Zaiste błogosławiony to kraj! Dalej ciągną się brunatne pasy ziemi, która czeka ręki siewcy. Nowa linia kolejowa z pewnością ożywi tę trochę martwą polną kraję.

Oto zaczynają się zbliżać bogate wzgórza Zesbounu, o harmonijnych i wdzięcznych linjach, porośnięte oliwkami, laurami i mirtem. Wzgórza te mieszczą zapewne bezcenne skarby, które z braku komunikacji jakiegokolwiek,

nictwie „Wyzwolenia”, nie pragnie schłopenia Polski: dąży ono, wprawdzie, do stworzenia Polski ludowej, ale w Polsce tej pragnie zabezpieczyć widoki rozwoju wszystkich żywiołów pracujących. Ma nader żywe odczucie potrzeb ludności miejskiej; w dźwignięciu i rozwoju przemysłu widzi niezbędną gałąź produkcji krajowej, która przynosić musi ten nadmiar ludności wiejskiej, jaki ongi odpływał na emigrację i prze-

W ostatnich dniach stolica niepokojona była licznymi demonstracjami bezrobotnych. Obecnie sprawa ta znalazła rozwiązanie — w ten sposób, że polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom, zorganizował w 3-ch kuchniach wydawanie bezpłatnych obiadów dla 4000 bezrobotnych. Kuchnie już rozpoczęły swą pracę.

## Na szerokim świecie. W Marokko.

nie mogły być dotychczas eksplo-

atowane. Dojeżdżamy do Petitjean, małej miejsciny pobudowanej na miejscu dawnego posterunku wojskowego. Po kilku minutach postoju ruszamy w drogę i mijamy słynny Sidi-Racera, miasteczko, które posiada znaną świątynię. Świątynia dumnie wznosi ku niebu swą koubłę (kopułę) ułożoną z fajansowych kafelków. Po dwudziestu minutach już suniemy po szynach kompanji Tanger-Fez.

Tu zaczyna się najbardziej interesująca część podróży, a mianowicie liczne tunele i mosty, niedawno zbudowane. Należy przyznać że te nowe linie kolejowe posiadają piękny tabor. Piękne wagony o podwójnych dachach, z doskonałą wentylacją, obszerne towarowe wagony i lokomotywa najnowszej typu.

Najbardziej jednak interesującym jest zachowanie się Arabów. Są oni tak doskonale obojętni, że ci którzy umieszczeni są przypadkowo tyłem, nie raczą się nawet odwrócić gdy nadjeżdża żelazny potwór. Pała spokojnie fajkę i równie spokojnie mieszają kawę. Za to w miasteczku zbierają się poważni kupcy na stacji, rozstawiają swe stoły i urządzają sobie coś w rodzaju bazaru wschodniego pod gołym niebem.

Najbardziej entuzjastycznie przyjeżdża nas w europejskim mieście Meknès. Europejskim nazwalimy je z powodu szerokich i prostych ulic i względnej czystości placów publicznych. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Marokku, Tunisie czy Algierze place publiczne są zarażone wielkimi i centralnym śmietniskiem miasta.

Gdy przybyliśmy do starej stolicy Muley-Ismaïl czekało nas równie radosne przywitanie. Muley-Ismaïl posiada kilkadziesiąt meczetów niezrównanej piękności architektonicznej. Pięknie rzeźbione i ozdobne w kolorowe tafelki minarety wznoszą się jak las ponad białymi dachami i zielenią ogrodów miasteczka.

Opuściliśmy stację by przyrzec się tym wszystkim cudom. Dokoła każdego meczetu miniaturowe kawiarnie rozciągają won doskonałej kawy. Kawiarnia taka — to namiot płócienny wśród pierzastych palm i roslých platanów.

Małeńkie stoliki i ułożone na piasku barwne dywaniki i poduszki — to całe urządzenie. Na wi-

dok nowego gościa, gospodarz bierze z tacy garstkę ziarna kawowych, potrząsa niemi i waży w dłoni a potem sypie do drewnianego moździerza. Moździerz taki odziedziczony z dziada i pradziada nie był jeszcze nigdy myty ani czyszczony. Tego wymaga rytuał afrykański.

Gdy ziarna są już zmiażdżone, gospodarz naparza je w małym dzbanku i starając się nie wstrząsnąć płynem nalewa do małych filiżanek.

Można otrzymać także cukier. Jaki to boski trunk! Ta kawa arabska! Wlewa ona w żyły cały żar południa i wszystkie marzenia wschodu.

Odurzeni upałem i doskonałym trunkiem paliliśmy w milczeniu fajki wodne ustawione przy każdym stoliku. Dokoła cisza, tylko moskity brzęczą swą melancholijną piosenką.

Ale oto wśród ciszy zadźwięczał donośny i przeciągły głos muezzina. Arabowie rozparli wygodnie na poduszkach, powoli podnoszą się, powoli nakładają pantofle i tak samo powoli składają drobną monetę na wyciągniętej dłoni gospodarza. Zostajemy sami i słuchamy wołania, które od wieków już na tę samą nutę i o tej samej porze rozlega się w całym muzułmańskim świecie.

Zapada zmierzch, gospodarz zapala świecę a płomień jej migotliwy i słaby przyciąga setki cudnych nocnych motyli południa.

Ale i na nas czas — oto już od kilku minut przyzywa nas przeciągłym gwizdem nasza lokomotywa.

Na stacji wszystko gotowe do podróży. Wsiadamy i suniemy wśród cudnej i wonnej nocy południa. Cicho migocą gwiazdy, lekkie powiew chłodzi skroni i przynosi zmieszane wonie kwiatów i ziół. Szum biegnącego pociągu nie zdoła naruszyć majestatycznego milczenia nocy. Wszystko spoczywa po upalnym dniu prócz szakałów, których ślepią łyskają tuż przy placie.

Mijają godziny, gwiazdy suną coraz dalej i zdają się biec na z nami w zawody.

Jeszcze ciemna noc była, gdy przybyliśmy z powrotem do Kenitry, zmęczeni, ale zachwyceni.

Inż. Gustaw Babin.

ważnie dla siły narodowej był stracony. Podobnie, w inteligencji, w pracownikach umysłowych, „Wyzwolenie” widzi nie parobków, których się wynajmuje, ale współpracowników i współtwórców przy warsztacie społecznym i politycznym.

Różnice między obu typami włościaństwa, tak jak tutaj zostały ujęte, są raczej tendencjami dopiero, zarodkami granic, niż w pełni ustalonymi przeciwieństwami. Nie-

mniej, tendencje owe istnieją i kierunkiem swoim silnie na szalach najważniejszych decyzji państwowych waży. Z biegiem czasu uwydatnią się one będą coraz silniej.

To też śledzić je należy zawsze i śledzić uważnie: w procesie zmagania się ze sobą tych dwu typów ludowych kryją się i dojrzewają wyroki, stanowiące o przyszłości Polski.

W Romski.

# POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

## Reforma administracji Program i tok prac komisji sejmowej.

Senator prof. dr. Kasznica, członek komisji reform administracyjnych udzielił przedstawicielowi Agenc. Wschodn. następujących wiadomości co do programu i toku prac wspomnianej komisji.

Komisja reform administracyjnych jest ciałem opiniodawczym w sprawach administracji polskiej i składa się z przedstawicieli sfer zarówno urzędniczych, jak i obywatelskich. Dobór jej rozpatrywany był z punktu widzenia fachowości. Z wyniku swoich prac komisja formułuje odpowiedzi w formie też na zapytania, postawione przez rząd w sprawie poprawy stosunków administracyjnych.

Państwo polskie powstało z 3 odrębnych dzielnic, jest nawet i w obecnej chwili widownią szeregu niedomagań w dziedzinie administracji, wynikających zarówno ze zbyt wielkiego określenia wzajemnej zależności poszczególnych organów administracyjnych, jak i z niescharmonizowanego podziału na okręgi.

Pierwszym z zasadniczych pytań, skierowanych przez rząd, jest sprawa zespolenia organów administracyjnych.

Dla szczegółowego opracowania materiału i sformułowania odpowiednich też w tej sprawie, utworzona została podkomisja pod przewodnictwem p. senatora Kasznicy. Celem zespolenia wskazane jest podporządkowanie starostom lub wojewodom odnosnych organów, podległych ministerstwu spraw wewnętrznych, jak również zapewnienie jej wpływu na resorty, które nie mogą być wcielone (głównie w sprawach personalnych) do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Drugą kwestją, rozpatrywaną przez komisję reform administracyjnych jest kwestia celowości obecnego podziału administracyjnego w kraju na okręgi.

Należy stwierdzić, iż pod tym względem często poszczególne władze centralne są niezgodne co do podziału na okręgi i w ten sposób sieć ich jest niejednolita, nawzajem się krzyżująca, co stwarza konieczność uregulowania tej sprawy, niezbędnej dla harmonii działalności administracyjnej.

Co do podziału na okręgi, to wskazaniem jest utrzymanie zasadniczo obecnego podziału z niezbędnymi poprawkami, nakazanymi względami racjonalnej administracji. Powyższą sprawę szczegółowo rozpatruje podkomisja pod przewodnictwem p. Starczewskiego.

Następna sprawa, rozpatrywana przez komisję, jak również przez specjalny podkomitet pod przewodnictwem p. Bobrzyńskiego, jest sprawa samorządów.

Rozpatrywane są tutaj kwestie samorządów wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Podniesiono na komisji myśl, czy nie byłoby wskazaniem przekazanie sejmikom wojewódzkim decyzji w sprawach ustroju samorządu terytorialnego, w granicach sejmowych ustaw ramowych. Komisja zamierza dokonać swej pracy w połowie marca r. b.

Rozpatrywana jest również przez komisję sprawa uproszczenia w administracji. Tezy, opracowane przez komisję, służą być podstawą do opracowanych przez radę ministrów rozporządzeń w dziedzinie administracji, lub przedłożenia rządowych w tej dziedzinie dla sejmu.

## Prasa warszawska.

Nie tędy droga! Kula w płot!

„Gazeta Poranna” uderza na alarm z powodu „wielkiego bezrobocia”, które jakoby groziło naszemu krajowi.

Asumptem tego przestrachu są wymienionej gazecie ostatnie demonstracje bezrobotnych. Jednocześnie jednak gazeta korzysta z okazji, aby poprowadzić swoją kampanię przeciwko socjalistom strasząc tłumy znowu widmem bolszewizmu.

„Wiemy, wiemy. Rady delegatów, fabryczne, okręgowe, centralne, komisarzy, egzekutywy, milicje, czerwone gwardie, czerwyczajki i... błaganie całego świata o pomoc dla ratowania milionów umierających z głodu.

Znamy to z niedawnej przyszłości, oglądamy dziś jeszcze, skutki „zażegnania” kryzysu gospodarczego przez socjalistów.

Nie towarzyszył! Nie tędy droga, jeśli chodzi o naprawę o dobro robotników.”

Ciekawi jesteśmy jednakowoż, którą drogą ta prowadzi? Na to pytanie nie otrzymujemy z łam dwugroszówki żadnej odpowiedzi. Słyszemy natomiast wieczną legendę o „rządach lewicowych”.

„Jeśli dojrzeliscie, że bezrobocie to nie jest tylko „spisek chłieny”, to powinniście również dojrzeć, że wasza to głównie polityka, wasze rządy lewicowe podkopały i podkopują byt gospodarczy Polski.

My uważamy wprost przeciwnie, że bezrobocie, o ile rzeczywiście, przybiera ono rozmiary katastrofalne, będzie właśnie skutkiem „spisku Chłieny”, która przez członków swoich, wielkich obszarników, handlarzy, sklepikarzy oraz innej paskarsko-spekulacyjnej dobranej kompanii, powoduje spadek waluty, co godzi w wzrost cen, i kryzys przemysłowy, doprowadzające do bezrobocia.

Na zapytanie więc „Którędy drogą?” odpowiemy pismakom endeckim krótko:

Droga do zapobieżenia bezrobociu prowadzi przez bramę kryminalu, w którym winni się znaleźć wymienieni powyżej bogoojczyźnianii „patrioci”.

„Gazeta Warszawska” jest mocno polityzowana entuzjastycznym przywieciem, którego doznał marsz. J. Piłsudski w Krakowie. Uderza jednak nie w osobę, lecz w jej ideał. W artykule p.t. „Kula w płot” czytamy:

„Możliwość istnienia organizacji „Strzelec” jest jednym z wielu paradoksów naszego życia i dowodem, że młoda nasza państwowość nie stać jeszcze na wskazanie z należytym naciskiem każdego właściwego miejsca. Przyjdzie to z czasem. Na razie zaś lojalny obywatel, wierzący również w lojalność innych, na próżno łamałby sobie głowę nad pytaniem, na co ten „Strzelec” jest potrzebny już nie Rzeczypospolitej, ale nawet p. Piłsudskiemu?”

I znowu odpowiemy. „Strzelec” potrzebny jest Polsce, jako przeciwwaga żywiołom praworządnych, przeciwko zamachom prawicowych faszystów. I tu! Zdać się że jasno? Jak „kula w płot” trafia bojówka endecka, wiele razy wywołuje swoją nękawka, ale potrafi za to doskonale strzelać kulami z za płota — w plecy prezydentów państwa.

Lector.

### DEMENTI.

WARSZAWA, 1 marca. (Telef.) Poselstwo rumuńskie zaprzecza kategorycznie podanej przed kilku dniami w depeszach wiadomości, że doszedł do skutku układ o zwrocie walorów rumuńskich, znajdujących się w Moskwie, wzamian za zboże besarabskie.

## Dokąd pójść??

Kino „Luna”

Dziś! Dziś!

## Dziewczę karnawału

obraz w 6 akt. na tle życia arystokracji francuskiej, pełnym pogody i uroku

## Cwiczenia 1897 rocznika.

Obwieszczenia P. K. U.

Poborowe komendy uzupełnień (P. K. U.), w wykonaniu rozporządzenia o powołaniu szeregowców-rezerwistów z 1897 r. na 8-tygodniowe ćwiczenia, wydały na stępujące obwieszczenie:

„Powołaniu podlegała wszyscy szeregowcy rezerwy rocznika 1897, którzy przez polskie władze poborowe zostali zakwalifikowani jako zdolni do służby w wojsku stałym (kategoria A).

Ci wszyscy, którzy z jakichkolwiek powodów przyczyn, w wojsku nie służyli, do P. K. U. się nie zgłaszali i na komisjach przeglądowych nie stawiali, winni natychmiast zgłosić się do P. K. U. dla

wcielenia do kłag poborowych i poddania oględzinom lekarskim.

Na 8-tygodniowe ćwiczenia każdy zostanie wezwany karta powołania ze wskazaniem miejsca postoju, formacji wojskowej i terminu zgłoszenia.

Wszyscy ci, którzy nie otrzymają do dnia 12 marca karty powołania, winni bezzwłocznie zgłosić się do P. K. U.

Wszelkie prośby o odroczenie lub zwolnienie z ćwiczeń motywowane bardzo ważnymi powodami, jako to: obłożna choroba rezerwisty, śmierć lub choroba najbliższych członków rodziny, winny być złożone najpóźniej do dnia 5 marca.

## Bezrobotni w stolicy otrzymują bezpłatne obiady.

WARSZAWA, 1 marca. (Telef.)

Sprawa bezrobotnych, która w ciągu paru dni budziła pewne zdenerwowanie w Warszawie, już została załatwiona.

Między innymi duża usługa w załatwieniu tej sprawy oddał polsko-amerykański komitet pomocy dla dzieci. Kierownik wydziału pracy komisariatu rządu, p. Łopatto, zwrócił się w poniedziałek do P. A. K. P. D. o zorganizowanie bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych.

Pomimo wszelkich trudności technicznych obiady zostały zorganizowane. Dzisiaj działają już dwie kuchnie, obsługujące 3000 bezrobotnych. Od jutra kuchni będzie trzy, obliczonych na 4.000 obiadów.

## Dlaczego zdrożały bilety kolejow.

Znaczna różnica między preli-

nowanym na rok 1923 budżetem kolejowym w wysokości 60 miliardów marek, a obliczeniami na podstawie dotychczasowego wzrostu cen robocizny i materiałów z wydatkami w wysokości 566 miliardów marek, dało powód do uchwalenia na ostatnim posiedzeniu komitetu taryfowego podwyżki taryfy towarowej o 100 proc., która

wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Tymczasem ministerstwo kolei do szło do przekonania, że podwyżka samej taryfy kolejowej na pokrycie niedoborów nie wystarczy i bez zasięgnięcia opinii komitetu taryfowego, a wprost na podstawie uchwały rady ministrów z ostatnich dni, podwyższyło także taryfę osobową o 100 proc. również od dnia dzisiejszego.

## Stosunki z Gdańskiem.

ECHA PRZEMÓWIENIA KOM. PLUCIŃSKIEGO.

GDAŃSK, 1-go marca. (AW). „Dziennik Gdański”, omawiając ostatnie enuncjacje komisarza Plucińskiego do postów polskich w sejmie gdańskim oświadcza, że w przemówieniu p. Plucińskiego podkreślił należy energię, idącą nietylko po linii rzadu gen. Sikorskiego, lecz także olbrzymiej większości narodu.

Przemówienie komisarza Plucińskiego, pisze dziennik, daje niedwuznacznie do zrozumienia Gdańskowi, że Polska nie myśli dłużej przynajmniej się dotychczasowemu lekceważeniu zawartych umów.

Nawiązując do oświadczenia komisarza Plucińskiego w sprawie obaw prezydenta senatu Sahma co do akcji wojsk polskich, dzien-

nik pisze, iż skuteczną obronę swobod Gdańska i bytu wolnego miasta może dać tylko Polska, i chce tej obrony udzielić.

### Z SEJMU GDAŃSKIEGO.

GDAŃSK, 1 marca. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego odesłano po krótkiej dyskusji do komisji głównej projekt noweli do ustawy o wydaniu dalszej ilości t. zw. pieniędzy miejskich, a to w celu zapobieżenia brakowi gotówki, dającemu się odczuć w Gdańsku. Jak wiadomo, uchwalona w roku ubiegłym ustawa upoważniła rząd gdański do wydania 360 milionów marek niemieckich w formie pieniędzy miejskich. Wniesiona dziś nowela domaga się upoważnienia senatu do dalszej emisji pieniędzy miejskich do ogólnej wysokości 3 miliardów 600 milionów marek niemieckich.

### ZNAMIENNY OBJAW.

WILNO, 1 marca. (AW). Według danych statystycznych, posiadanych przez inspektorat samorządu gminy olikiennickiej, stwierdzono, iż w porównaniu z rokiem ubiegłym podatki za rok 1923 wpływają o wiele intensywniej i sprawniej. Świadczy to najlepiej o wpływie, jaki wywarł na uśposobieniu ludności, w stosunku do władz polskich ostatnio dokonany podział pasa neutralnego.

### ROZPACZ GMINY SZYRWINKIEJ.

WILNO, 1 marca. (AW). Według informacji, zaczerpniętych od szeregu członków delegacji gminy szyrwinkiej, przyjeżdżających 27 b. m. przez delegata rządu p. Romana, w łonie delegacji powstał projekt wyjazdu kilku jej członków do Warszawy, celem złożenia dezyderatów ludności na rece prezydenta Rzeczypospolitej.

## Numerus clausus.

Wiec młodzieży niez.-socjal.

Dnia 27 b.m. w sali towarzystwa hygienicznego odbył się zbiórowy odczyt na temat: „Numerus clausus”, urządzony staraniem związku niezależnej młodzieży socjalistycznej.

Zebrańie zagał p. Dubois, poczem głos zabrał poseł Czapliński.

Referent po odczytaniu tekstu wniosku nagłego zw. lud.-nar. w sprawie „numerus clausus, tak w pierwotnym jego brzmieniu, jak i z późniejszą poprawką, po przytoczeniu następnie tekstu „kompromisowego” wniosku posła Kłernika (Piast), wykazał, iż wniosek o numerus clausus jest sprzeczny tak z konstytucją (par. 111 i 96), jak i z traktatem wersalskim o mniejszościach narodowych (par. 8 i 7). Tak konstytucja, jak i traktat wersalski wyrażają nie zaprzeczenie, iż każdy obywatel bez względu na rasę, narodowość czy wyznanie ma jednakowe prawo do korzystania z urzędzeń państwowych. Wywody posła Lutosławskiego i Konopczyńskiego, iż numerus clausus będzie obroną sprawiedliwości w stosunku do gorzej sytuowanych materialnie studentów polaków, są co najmniej nieracjonalne. Słuszne jest twierdzenie, iż młodzież polska bledaca w gorszych warunkach materialnych ma naukę utrudnioną. Zaradzić temu może jedynie pomoc ekonomiczna, okazana przez państwo i społeczeństwo swojej młodzieży. O ile zamknięcie się dostępu dla żydów do wyższych uczelni w kraju, zaradza sobie wyjeżdżając na studia zagranicę.

Liczba Inteligencji żydowskiej

(co tak boli endecję) nie zmuilejczy się przez to, a będzie to powód do wewnętrznych niesnasek i niechęci żydów względem państwowości polskiej. Wniosek o numerus clausus na wyższych uczelniach jest pierwszym z szeregu wniosków, jakie przygotowuje endecja, dążąca wytrwale do burzenia demokracji.

Następnie zabrał głos poseł Piotrowski, wykazując, jak fałszywymi motywami posługuje się endecja przy stawianiu swoich wniosków.

Zadając numerus clausus posłowie Lutosławski i Konopczyński powołują się na to, iż w Ameryce numerus clausus na wyższych uczelniach istnieje również. Zapominają oni jednak, że w Ameryce istnieją jedynie uniwersytety prywatne, fundowane przez wielkich kapitalistów, w rodzaju Forda w Detroit, prowadzące wielką kampanię, mającą na celu usunięcie elementu żydowskiego, a zastąpienie go niemieckim. Książka Lutosławski zapomina o tem również, że każdy obywatel jest równy wobec prawa, a także o tem, że obecnie szerzy się w Ameryce półjawny związek Ku-Klux-Klan, prześladowający murzynów, żydów, katolików i socjalistów, czyli, że konsekwentnie biorąc, nie powinniśmy się bardzo na Amerykę powoływać.

Przemawiał następnie p. doktor Grosman i Tadeusz Szpotafski.

Zakończył zebranie p. Bruner, zaznaczając, że smutny stan rzeczy na uniwersytetach zmienić się może jedynie przez zmianę psychiki młodzieży akademickiej i poprawę jej bytu materialnego.

## TRUDOWICY WSPÓŁPRACUJĄ Z SOWIETAMI.

LWÓW, 1 marca. (AW). „Ridowyi Kraj”, pisząc o kontakcie trudowików z sowietami, wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć dla Polski z tego faktu.

## SZYKANY ANTYPOLSKIE.

GDAŃSK, 1 marca. (AW). W nocy z 27-28 b. m. ponownie zostały zerwane w politechnice gdańskiej tablice stowarzyszeń akademickich polskich.

# CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

## Na przełomie miesiąca.

Paskarze gotują się do połamania wszystkich podwyżek! — Ogół zachowuje się biernie. — Akcja czynników społecznych winna mieć oparcie w społeczeństwie. — Obniżyć skalę życiową i wystrzegać się rozrzutności.

Dzienniki w ostatnich dniach miesiąca i parę dni po pierwszym przepełnione są wiadomościami o żądaniach zarobkowych w różnych dziedzinach.

Szewcy i krawcy, robotnicy i tramwajarze, fryzjerzy i pracownicy handlowi i przemysłowi w rozpaczliwej a nierównej walce z mołochem drożyzny, starają się wytworzyć sobie jakiś względny modus vivendi przez uzyskanie podwyżki.

Jednak nim jeszcze podwyżki zostaną przyznane przez pracodawców, nim komisja statystyczna określić zdąży w procentowych danych wzrost drożyzny, które mają być niejako wskaźnikiem dla obu stron zainteresowanych t. j. dla pracodawców i pracowników już zauważa się na rynku niebywały wzrost artykułów najpierwszej potrzeby.

Ceny skaczą pierwszego, drugiego i trzeciego każdego miesiąca z zatrważającą szybkością i zupełnie nie pokrywają się z uzyskanymi przez ogół pracownicz podwyżkami.

Ma się wprost wrażenie że hurtownicy posiadacze i producenci prowadzą planową akcję, by zagarnąć jak największą ilość pieniędzy będących w obiegu, by z całą perfidią zagarnąć wszystkie zarobki ogółu, nie dając mu wzamian za to nawet zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb.

Jeśli np. pracownik bez względu na kategorię w ubiegłym miesiącu mógłby sobie sprawić ubranie za pięć złotych swego przeciętnego zarobku miesięcznego to zgóry wiadomo, że w mies. bież. za całą swą pensję tego ubrania nie będzie mógł nabyć, w przyszłym za 1 i pół pensji i t. d.

Mimo więc coraz wyższych sum, które stanowią pieniężny zarobek, życie staje się coraz cięższe i niemożliwe do utrzymania w ramach jakiegokolwiek budżetu.

Błędne koło drożyzny, zaciskające się z każdym dniem bardziej, zwłaszcza w przełomie każdego miesiąca staje się nieznosne i jasno uzmysławia całą beznadziejność sytuacji.

Widzimy jasno, że nie pomagają wszelkie zarządzenia rządowe ani też akcja towarzyszy społecznych i zarządów miejskich.

Ciągle się czyta o różnych pięknych projektach, które niby mają zahamować wzrost cen; projekty same przez się są pozbawione słusznego wyrozumowania postulatów i mogłyby dodatnio wpłynąć na sytuację.

Zło jednak polega na tem, że i samo społeczeństwo pod żadnym względem nie idzie tym projektom na rękę i nie pomaga wcieleniu ich w życie.

## Strejk tramwajów.

Ma się rozpocząć o godz. 4 pp.

(x) Dziś, o godzinie 11-ej zawiadomił p. dyr. Ryng i dyr. Biederman, że nie mogą iść na dalsze ustępstwa ponad 30 procent podwyżki.

Wobec tego, że delegaci tramwajarzy na wysokość tej podwyżki się nie zgadzają, dziś o godz. 4 po południu rozpocznie się strejk pracowników tramwajów miejskich i dojazdowych.

Inspektor pracy zamierza jeszcze raz interwenjować w tej sprawie i wezwać przedstawicieli tramwajarzy na konferencję do województwa. O godz. 2 pp. rozpoczęła się nowa konferencja, która trwa w chwili, gdy oddajemy numer do druku.

## CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

1

CZWARTEK

Dziś: Albina B. W.  
Jutro: Heleny ces.

Wschód słońca o g. 7.24  
Zachód słońca o g. 6.14  
Wschód księżyca 4.28 r.  
Zachód księżyca 6.11 pm  
Długość dnia g. 10.28.  
Przybyło dnia 2.20.

**Biblioteka Publiczna**, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

## Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski“: „Dożywocie“ (premiera).

„Scala“: „Kobieta bez przeszłości“.

„Casino“: „Monna Vanna“.

„Luna“: — „Dziewczę karnawału“.

„Odeon“: „Miliarderzy“.

„Corso“: „Tajfun na pustyni“.

„Nowości“: „Potęga błyskawicy“.

„Kinematograf Oświatowy“: „Dla Ciebie Polsko“.

Dyrekcja tramwajów

Powiedziała tak se:

— Dzisiaj tylko warto

Jest podwyższać takse,

— Żądać tramwajarzy

Uwzględnić nie można

Publiczność cierpliwa

Kpić z niej rzecz nie drożna!

— Aby strejk zażegnać

Nie widzimy racji

Niech Łódź marjenbadzkiej

Żażyle kuracji!

Ans.

## Uczczenie imienia Józefa Piłsudskiego.

W celu uczczenia imienia Józefa Piłsudskiego, P. O. W., liga kobiet polskich, związek strzelecki i stowarzyszenie b. legionistów postanowiło zawiązać komitet obchodowy.

Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem, w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

## Zjazd nauczycieli.

W niedzielę, dnia 4 b. m. o g. 11 rano odbędzie się zjazd nauczycieli szkół powszechnych pow. łódzkiego w sali stow. nauczycieli, Andrzeja 4.

Porządek dzienny zjazdu: 1) sprawozdanie z działalności zarządu powiatowego, 2) sprawy materialne, 3) organizacja wystaw szkolnych, 4) sprawy organizacyjne i 5) wolne wnioski.

Na zjeździe tym będą omawiane również postulaty, wystawione przez zjazd wojewódzki nauczycieli szkół powszechnych.

Omawiane będą również szczególne postulaty ekonomiczne.

## Wiosna.

Wiosna ustaliła się na dobre; słońce świeci, wzbiera kolorowe wody rynsztoków łódzkich i wszystko płynie.

Ludzie, dorożki i tramwaje o ile, naturalnie nie strejkują i wszystko się już ma w Łodzi ku lepszemu coraz trudniej złamać sobie nogę, bo łódź prawie wszędzie wyrabano.

Jednak publiczność nasza ma jeszcze jedną prośbę do p. komendanta policji: by wydał rozporządzenie usunięcia stert śniegu, które gromadzą się na narożnikach ulic i wogóle na chodnikach.

Czekać, aż słońce je stopi jest nieco przydługą, bo z wiosną nic niewiadomo — a nuż mróz jeszcze chwyci?

## Strejk pracowników fryzjerskich.

Wobec nieprzyjęcia przez pracodawców żądań pracowników fry-

## Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

### Zabawa „półświadka“.

Przystojny, inteligentny, dostatnio odziany młodzieniec spotkawszy przed 5 miesiącami, w niedzielę, rano, niejakiego Grodzickiego, pozwolił mu się wciągnąć do spelunki. Mieszkał w niej jego przyjaciel, Franciszek Karolczak, ze swą narzeczoną, Tomaszką, a nadto dwie kobiety.

Rozpoczęła się zabawa. Wiedząc, że jedna flaszką wódki, drugą przyjaźni serdeczna. Potem znowu flaszką wódki, trzecią, czwartą i, podobno piątą.

W międzyczasie Grodzicki, jako wierny przyjaciel Karolczaka i, by się nie sprzeniewierzyć światu a odwiecznym zasadom przyjaźni szczerzej, zaczął namawiać Tomaszkę do zerwania z Karolczakiem. Prawdopodobnie dawał jej do zrozumienia, iż jest ktoś taki, który chętnie go zastąpi... Bo czego dobrego przyjaciel nie zrobi dla przyjaciela? Żona mu zbalamuciła, narzeczoną uwiedzie, weksla nie wykupi...

Tomaszewska czempredzej pochwiliła się przed narzeczoną. Ową zaś smętnie (po trzech flaszkach wódki) mu wyrzuciła zdradę przyjaźni a niechęć w zamiarach wobec cudzej wybranki.

Od słowa do słowa. Grodzicki uderzył Karolczaka, ten mu zaś oddał policzek. Wywiązała się bójka. Zabawa doszła do punktu kulminacyjnego. Adoratorowie Tomaszkę wzięli się za rękę...

W końcu Grodzicki ustąpił, odszedłszy do komisariatu i doniósł, że Karolczak napadł na Grodzic-

kiego, wyrwawszy mu w bóje 120.000 mk. z kieszeni.

Wskutek tego doniesienia, narzeczony Tomaszkę powędrował do więzienia śledczego, nie mogąc złożyć 100 tysięcy mk. kaucji.

Na rozprawie w sądzie okręgowym łódzkim podał tłumacz się, jak wyżej podałem, że nie mógł zabrać Grodzickiemu ani marki, gdyż on tej wówczas nie miał.

Niemalby kłopot sądowi sprawiła koleżanka Tomaszkę. Zeznała bowiem tak bałamutnie, iż niepodobna było dowiedzieć się od niej czegokolwiek. Gdy się o broń zapytał o jej zawód — dyskretnie milczała, uśmiechając się przytem... Komiczne wrażenie sprawiła konfrontacja Tomaszkę z koleżanką.

— Mów prawdę wiernie, boś przysięgała. I nie opowiadaj waszkiego, gdyż była pijana i mało co pamiętasz! — straszyła Tomaszkę swą przyjaciółką, biorąc w obronę narzeczonego...

Poszkodowany Grodzicki nie przybył na rozprawę, gdyż niedoręczono mu wezwania. A niedoręczono z tego powodu, że Grodzicki się ukrywa.

Sąd uwolnił Karolczaka od zbrodni rozbójcu z braku dostatecznych dowodów.

Rozprawie przewodniczył sędzia Zajkowski, oskarżał prokurator Skabiczewski, bronił z urzędu adw. Dicksztein.

## Na łódzkich ekranach.

### Monna Vanna.

Wyświetlany obecnie w „Casinie“ film „Monna Vanna“ jest dalszym z szeregu najnowszych filmów monumentalnych, o fabule historycznej, z których najświetniejszy „Lukrecja Borgia“ mieliśmy już sposobność oglądać w Łodzi.

Fabule do obrazu zaczerpnięto z okresu w historii średniowiecza najbardziej ponurego z okresu krwawych walk i zatargów między poszczególnymi miastami i prowincjami Włoch. Tym razem za to posłużyły walki Florencji z Pizą.

Film jest apoteozą kondotiera i dziewczyny z ludu. I jeden i druga bez ojczyzny, a może i bez rodziny, idą tam, gdzie popycha ich namiętność, niezważając na nic, nawet na obowiązki. Namiętności swej poświęcają niekiedy losy spraw, które przypadek oddał w ich ręce.

Kondotier Vitello zostaje wodzem wojsk florenckich, pokonawszy swobodną florentynkę, córę senatorskiego rodu, Sabine. Prowadzi te wojska rod muru Pizy, by zdobyć ją dla miasta, chwilowej swej ojczyzny.

U celu prawie, bo przed upadkiem nieuniknionym obleżonej Pizy, której ludność ginie z głodu, nie daje znaku do decydującego szturm, lecz zadawałnając żądze zemsty za doznana kiedyś zniewagę, obiecuje łaskę i chleb, jeżeli wódz obleżonego miasta przyśle

mu o północy do namiotu swa młoda żona, odziana jeno w płaszcz aksamitny.

Monna Vanna, niegdyś sierota, pracownica wenecka, żona Gurlina, dowódcy wojsk i naczelnika Pizy, jako święta żegnana przez lud idzie, by za cenę swej ofiary kupić łaskę dla miasta i chleb dla jego ludności.

Przeciw kondotierowi buntuje się wojsko, widząc, że zamiast rozkazu do szturm, wódz śle do Pizy przeznaczone dla niego furgony z żywnością.

Kondotier z Monną Vanną ucieka do miasta swych wrogów, by tam z kolei za przyczyną przypadku i Monny Vanny zająć stanowisko jej męża, w mieście, i w niej, pomógłszy pizańczykom przedtem rozgromić, swoje niedawno jeszcze, zastępy florentyńskie.

Treść filmu niebanalna i reżysersko doskonale ujęta. Obsada rol dobra. Niema wprawdzie najgłośniejszych nazwisk, niema mistrza w roli Cezara Borgii, ale są siły pierwszorzędne. Razi tylko Wegener, genialny odtwórca Jeana Valjeana i Golema, w roli o pewnym podłożu lirycznym i bez odpowiedniej i koniecznej dla niego dozy okrucieństwa i zbrodniowości.

Historyczne tło i maski zachowane pedancko, nawet w scenach masowych z prawdziwą maestrią wyreżyserowanych, podnoszą obraz do rzędu arcydzieł w dziedzinie filmu.

h.

zjerskich o 60 proc. podwyżki dziś zaczął się strejk.

Zakłady fryzjerskie są po większej części czynne, gdyż pracują w nich właściciele.

Narazie jeszcze taryfy nie podniesiono lecz jutro należy się spodziewać, że właściciele „salonów golenia i strzyżenia“ zechcą sobie odbić w dwójnasób podwyżkę pracowników na kieszeniach klientów.

### Sprawy szewskie.

Strejk szewców wszystkich trzech kategorii trwa nadal.

Dziś odbyło się zebranie strejkujących szewców: na zebraniu uchwalono kontynuowanie akcji strejkowej nadal.

### T. M. M.

W piątek, t. j. jutro usłyszymy w towarzystwie miłośników muzyki wyłącznie utwory na dwoje skrzypiec Toselli'ego, Norena i Sindinga.

Wykonawcami oryginalnych tych kompozycji będą najlepsze siły naszego miasta: Halina Semłówna i Stanisław Frydberg łącznie z dyr. Ryderem.

Wieczór ten niewątpliwie zainteresuje szersze masy.

# WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

## WARSZAWA.

### Z encyklopedji. Echa jubileuszu teatru polskiego

Lódź.

Położenie geograficzne: Od wschodu nie nie wschodzą.

Zachód nad kultura miasta jest straconym czasem.

Od północy mamy na ulicach masę pijaków, a od południa siedzimy u Gostomskiego.

Mona w Łodzi niema, natomiast słyszy się ciągle: „Może mi pan zdyskontuje?”

Góry są do wieszania wypranej blizny.

Fauna Osły, byki, bydła, szczeniaki.

Flora krajowa szpinak, groszek, marchewka, kartofle puree, gruski na wierzbie.

Flora importowana Rosenbaum, Lilien, tal, Strauch, Birnbaum, Holc, Rosenholc.

Metale Eisenbraun, Goldstein, Żelazo, Silberberg, Kupperman, Nickelberg, Bronz.

Drogie kamienie Edelstein, Szafr, Diamant, Topaz, Rubin, Opal, Perlestein, Granat, Rutstein.

Kanaty posiada Łódź tylko pokarmowe. Wodociąg w projekcie. Tymczasem jest Wasserzug.

Fabryki akcyjne wyrobów bawełnianych i wełnianych, prywatne: dolarów i aniołków.

Ludność mniej więcej 500,000. Z tego mniejszość więcej, a większość mniej.

(d. c. n.)

Bady.

### Jutrzejšie widowiska.

|                    |                          |
|--------------------|--------------------------|
| WIELKI             | „Romeo i Julia“          |
| ROZMAŁTOSCI        | „Wieczór Trzech Króli“   |
| REDUTA             | „Lekkość“                |
| Im. BOGUSŁAWSKIEGO | „Królewski jedynek“      |
| POLSKI             | „Pan Jowialski“          |
| MAŁY               | „Zabawa w miłość“        |
| KOMEDJA            | „Dardamelle“             |
| NOWOSCI            | „Bajadera“               |
| NOWY               | „Czarne Różę“            |
| DRAMATYCZNY        | „Król dziadów“           |
| PRASKI             | „Wesola Lola“            |
| „QUI PRO QUO“      | „Entliczek — Pentliczek“ |
| STANCZYK           | Program № 22             |
| CYRK               | „Lwy i tygrysy“          |

### Wiele zarabiała bankowcy?

Według obliczeń, dokonanych przez komisję statystyczną związku pracowników bankowych pensje pracowników bankowych wynosiły w styczniu r. b. (już po doliczeniu 53 proc. dodatku drożyznianego):

|                                                                                             | mk.       | rb. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|-----|
| początkujący do 3 mies.                                                                     | 278.974   | 40  |
| początkujący do 1 roku                                                                      | 418.461   | 60  |
| siły pomocnicze                                                                             | 613.747   | 100 |
| wykwalifikowani                                                                             | 725.336   | 150 |
| szeffowie wydziałów                                                                         | 1.004.307 | 200 |
| Pensje te po przeliczeniu na ruble złote w zestawieniu z wynagrodzeniami z r. 1914 wynoszą: |           |     |
| 1923                                                                                        | 1914      |     |
| początkujący do 3 mies.                                                                     | 15.80     | 40  |
| początkujący do 1 roku                                                                      | 23.70     | 60  |
| siły pomocnicze                                                                             | 34.76     | 100 |
| wykwalifikowani                                                                             | 41.08     | 150 |
| szeffowie wydziałów                                                                         | 56.90     | 200 |
| Wobec tego w stosunku do plac przedwojennych płace obniżyły się 3 i jedną czwartą razy.     |           |     |

(w) Zarząd główny związku artystów scen polskich, z okazji 10-letniego jubileuszu Teatru Polskiego, powołał dyr. Arnolda Szyfmana do grona członków nadzwy

czajnych związku w uznaniu wybitnych jego zasług dla sztuki polskiej, oraz w uznaniu wyjątkowej współpracy jego ze Z. A. S. P. przy organizacji życia teatralnego w Polsce.

### Nieudany zamach chjeny na kościół.

(w) W kościele Wizytek na Krakowskim Przedmieściu odbywała się stała co niedziela o godz. 9 rano nabożeństwa dla uczniów szkoły państwowej im. Adama Mickiewicza.

„Chjena“ postanowiła z tego skorzystać, aby podstępnie ścinać młodzież ze szkoły państwowej na swoje nabożeństwo — za Niewiadomskiego. Na tę samą porę, kiedy odbywało się zwykle nabożeństwo w kościele Wizytek, chjeny „patrioci“ wyznaczili tam nabożeństwo za świętą duszę Niewiadomskiego. Gdy u-

czniowie śpiewali na chórze, jacyś panowie chcieli tam odśpiewać Requiem — i dopiero wdane się ks. prefekta usunęło zamieszanie. Przv końcu nabożeństwa uczniowskiego zamknięto wszystkie drzwi, pragnąc zatrzymać młodzież na nabożeństwie za Niewiadomskiego. Wtedy zobaczono świeżo nalenioną kłensydre (której poprzednio nie było) o nabożeństwie za Niewiadomskiego.

Tak się „Chjena“ rzadzi w kościele...

### Polip magistracki pozbawia ludność pracy.

Dalsze skutki strejku kinematografów.

(w) Dzięki autokratycznemu uporowi p. llskiego, w którego rękach leży zatarg magistratu z kinami, stolica pozbawiona od tyłu dni widowisk kinematograficznych, doremnie wygląda wieści o możliwości otwarcia kin.

„Był po siemu“ powiedział p. llski i ani myśli odstąpić od samowładnego stanowiska. Postanowił, że magistrat jest za darmo współwłaścicielem kin i ma prawo do połowy czystych zysków, bez ponoszenia jakiegokolwiek ryzyka. Zatarg kin z magistratem ma jednak znaczenie nie tylko lokalne. Na jego wynik czekają wszystkie dzielnice i miasta kraju. Przytoczyliśmy już głosy prasy łódzkiej a ostatnio występuje z całą stanowczością prasa małopolska, stwierdzając, że obecny stan rzeczy grozi zamknięciem kin w całym państwie gdyż do tego doprowadzi rabunkowa gospodarka miast.

Ze stanowiskiem związku warszawskiego zsolidaryzowali się przedstawiciele Lwowa i Lublina. W miastach tych w ciągu bieżącego tygodnia kina mają być zamknięte.

Słyszeliśmy, że w sprawę ma się wdać rząd i poskromić łapczywość panów llskich, aby nie dopuścić do zaniku placówki kulturalnej.

Obecnie jednak upomnieli się już o zagrożone istnienie i pracownicy kinematografów, którzy za pośrednictwem swego związku wystosowali do ministra pracy i opieki społecznej następujące podanie: Wobec tego, że w dn. 13 lutego r. b. związku nasze otrzymały oficjalne wypowiedzenie pracy, czego

powodem bezpośrednim było zamknięcie kin w Warszawie,

że pracownicy branży filmowej, jako ściśle fachowej nie mogą liczyć po długoletniej pracy w kinach i biurach kinematograficznych na łatwe przerzucenie się do innej gałęzi przemysłu;

że w ostatnich czasach zaczyna się coraz dotkliwiej odczuwać brak zapotrzebowania pracy, rezultatem czego są ostatnie demonstracje bezrobotnych;

że, jako najbliższe stykający się przez szereg lat z prowadzeniem przez nas i przy naszej współpracy przedsiębiorstwami kinematograficznymi, wiemy doskonale, że przedsiębiorstwa te, będące placówkami naszej pracy, nie są w stanie dalej przy 100 proc. podatku egzystować i dać nam choć i tak bardzo skromnych warunków utrzymania;

Prezes związku zaw. prac. kin. (—) M. Nowicki.  
Prezes pol. zw. prac. przem. fil. (—) Z. Ziemiński.

Warszawa, 28.II—1923 r.

### Dolar spada!

Jest to skutek wielkiej ilości falsyfikatów.

(w) Wielka ilość fałszywych dolarów, jaka ukazała się zarówno na rynkach warszawskich, jak i prowincjonalnych spowodowała ochłodzenie zapalów dolarowych.

Wczoraj kurs dolara obniżył się do 44,000 marek. Mimo znacznej podaży nikt nie chciał nabywać tych wątpliwych skarbów.

### Policja na rowerach goni Kotlety

(w) Ubiegłej nocy patrol policyjny na rowerach zauważył w okolicach dworca Głównego jakąś kobietę z koszykiem w ręku, która na widok policyjki zaczęła zżawo uciekać.

Patrol podążył za nią na rogu ulicy Żłotej uciekająca została zatrzymana.

Sprawdzona do X komisariatu, kobiecina, drząc całym ciałem ze strachu, podała się za Marię Jastrzębską, zamieszkałą przy ulicy Pięknej nr. 33. W koszyku znalaziono dwie butelki wódki, kieliszki, 25 kotletów jeszcze ciepłych, chleb, serwetkę i t. p.

Jastrzębska oświadczyła, że jest bardzo biedna, a nie mając innych sposobów zarobkowania wypowiadała walną konkurencję restauracjom z okolic dworca Głównego.

Klijentelę jej stanowiły przeważnie sfery dorożkarskie i trzeba przyznać, interes prosperował świetnie. Za duży kieliszek wódki pobierała 300 mk., a za kotlet, łącznie z kawałkiem chleba, liczyła wszystkiego 800 mk.

Mimo, że Jastrzębska nie była paskarnią, wódkę jej odebrano celem przesłania do akcyzy, kotlety oddano do przytułku i sporządzono protokół.

### 30-u bandytów i paserów przed sądem.

Z pośród nich tylko 6 osób skazano.

W ciągu całego tygodnia sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę szajki bandytów, kociokradów i paserów, mężczyzn i kobiet, w liczbie 20 chrześcijan i 10 żydów.

Oskarżeni oni byli o dokonywanie przestępstw powyższych w okolicach Warszawy i Płocka.

Jako obrońcy wystąpiło 12 adwokatów, a wśród nich jedna kobieta.

Przesłuchano przeszło 50 świadków.

Sąd wydał wyrok uniewinniający 24 oskarżonych, wobec braku dostatecznych dowodów winy. Skazał zaś Józefa Mroczkowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia, Stanisława Królikowskiego na 8 lat, Cecylję Królikowską na 4 lata, Motła Pisanekę na 3 lata, Raszkę Borszkowską na 3 lata i Chałę Szyfersztokową na 8 miesięcy.

### Tragedja sieroty.

17-letni chłopiec powiesił się, w obawie zemsty macochy.

(w) Zamieszkały od dwóch lat przy ulicy Chmielnej nr. 100 dzorcora domu Józef Gołyński wraz z drugą żoną Julją, miał z pierwszego małżeństwa 17-letniego syna, Piotra.

Nie mogąc się utrzymać z pensji stróżowskiej, Gołyński pracował przy robotach budowlanych, w domu zaś zastępował go syn, chłopiec ułomny i rachityczny.

Miedzy macochą a pasierbem wynikały częste sprzeczki, gdyż stróżka nienawidziła go z całej duszy.

Wczoraj przed południem chłopiec, zapewne z figlów przesunął wskazówkę zegara o godzinę, wskutek czego, macocha, nosząca mężowi obiad na roboty murarskie, przybyła o godzinę wcześniej, co doprowadziło ją do pasji.

Rozwścieczona kobieta, wróciwszy do domu, rzuciła się z furją na chłopca, który broniąc się, nabijał jej na czoło guza kawałkiem drzewa.

Ogłuszona ciosem macocha, odłożyła dalszą walkę na później, oświadczając, że rozprawi się z nim po powrocie ojca.

Pietrek zamyślił się chwilę, potem wziął czapkę i wyszedł.

Po skończonej pracy Gołyński wrócił do domu i dowiedział się o awanturze. Nieobecność chłopca nie dziwiła go zbyt, gdyż ten często wydal się z domu.

Wieczorem wpadła nagle do dyżurki żona z okrzykiem:

— Pietrek powiesił się!

Gołyński zerwał się z miejsca i poleciał z nią do otwartej szopy, gdzie ujrzał wiszącego na drucie przyczepionym do belki — swego jedynaka Piotra.

Na alarm zbiegli się mieszkańcy domu i zostało wezwane pogotowie. Wszelkie usiłowania przywrócenia wisielcowi życia okazały się bezowocne.

Okazało się, że drut został dwukrotnie okrojony dokoła szyi chłopca i wpił się głęboko w ciało.

Wśród licznie zebranych widzów zaczęło szemrać, a następnie głośno dowodzić, że to

macocha powiesiła pasierba z nienawiści, jednak przybyły na miejsce wypadku wywiadowca — przodownik Stefan Szefer z 8-go komisariatu odrzucił powyższą wersję.

### Z całej Polski.

#### Demonstracja z powodu eksmisji

Dnia 23 b. m. zgłosił się w V komisariacie policji państwowej wysłannik sądu powiatowego w Podgórzu pod Krakowem, z nakazem przeprowadzenia eksmisji mieszkanią przy ul. Krakusa 1. 5 i prosił o udzielenie mu asystencji. Wysłany wywiadowca z posterunkowymi zastał leżącą w łóżku żonę Jana Bazarnika, który zajmował mieszkanie, które miało być opróżnione, a składało się z 3-ch pokoi i kuchni. Ponieważ wezwany lekarz miejski wydał świadectwo, że Ludwika Bazarnik jest obłożnie chora, odstąpiono od eksmisji. — W trzy dni później zgłosił się ponownie wysłannik sądu w komisariacie z prośbą o asystencję, legitymując się pisemnym poleceniem bezwarunkowego wykonania eksmisji. Wysłani na miejsce funkcjonariusze policji zastali Ludwikę Bazarnik chodzącą po pokoju, która też nie sprzeciwiała się rozpoczętej eksmisji. Po pewnym czasie nadszedł do domu Jan

Bazarnik, a zobaczywszy przeprowadzenie eksmisji w jego mieszkaniu, krzyknął: „teraz będę warlował!“ i rozebrawszy się z palta, zaczął rzucać różnymi przedmiotami na funkcjonariuszów policji, którzy z tego powodu musieli go obezwładnić. Zajście powyższe spowodowało wieksze zgłębienie ludzi, którzy wobec organów wykonawczych, przybrali groźną postawę, nie chcąc dopuścić do wykonania eksmisji. Ostatecznie przy pomocy sprowadzonych posiłków policyjnych udało się tłum rozprószyć. Jednakże ze zmierzchem zaczęły się gromadzić ponownie jeszcze wieksze tłumy publiczności, demonstrując przeciw eksmisji i jej wykonawcom, poczem zaczęli rzucać kamieniami do okien opróżnionego mieszkania, skutkiem czego zostało wybitych kilka szyb. — Policja poraz wtórnie oczyściła ulicę z publiczności i przywróciła spokój.

#### Drobne wiadomości z kraju.

— Na st. kol. Mordy rozerwał się w biegu pociąg towarowy, idący od strony Płaterowa.

Oderwane wagony zderzyły się ze stojącymi już na stacji wagonami przednimi, pozostałymi przy lokomotywie, wskutek czego kilkanaście wagonów zostało silnie uszkodzonych.

W czasie zderzenia został silnie pokaleczony nadkonduktor rozerwanego pociągu Józef Stankiewicz.

— We wsi Pakuninka, w pow. włodawskim, pięciu uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów, napadło na dom Andrzeja Horczaka. Bandyci wystrzałem z rewolweru zamordowali Horcza-

ka oraz zranili jego syna, poczem zabrali 100.000 mk.

Po wyświeceniu od Horczaka, bandyci udali się do mieszkania Daniela Parnika, poibili właściciela mieszkania i jego syna, następnie zabrali 1 milion 450 tys. mk. i zbiegli w niewiadomym kierunku.

— W Wierzbniku, ziemi radomskiej, przy kopaniu studni natrafiono w głębokości około 25 mb. na pokład węgla kamiennego, grubości 2 metrów. Po przekopaniu powyższego pokładu, na drugim metrze ziemi napotkano drugi pokład węgla, którego grubości jeszcze nie ustalono. W okolicach Nowej Słupi wykryto również węgiel kamienny.

# WIADOMOŚCI HANDLOWE

## Stosunki handlowe niemiecko-rosyjskie.

Niemiecka prasa ekonomiczna zaimmowała się coraz intensywniej sprawą odnowienia i spogodzenia stosunków gospodarczych z Rosją. Staje się to zrozumiałe, jeżeli się uwzględni sytuację, w jakiej się Niemcy ostatnio znajdują. Eksport, którego podstawa jest dumping walutowy, traci coraz bardziej grunt pod nogami, a ceny, prześlciowo bardzo obniżone wskutek spadku marki niemieckiej zbliżają się znowu do poziomu rynku światowego. To też koniunktura wywozowa przemysłu niemieckiego należy już obecnie do przeszłości i zmuszony on jest obecnie do ciężkiej walki o dalszy byt. Należy przytem wziąć pod uwagę, że niemiecki rynek wewnętrzny ma pojemność mniejszą, niż kiedykolwiek, albowiem gwałtowny spadek waluty sprawił, że siła nabywcza szerokich mas pozostała daleko w tyle za wznoszącym się szybko poziomem cen.

Przemysł niemiecki jest przeto w chwili bieżącej jeszcze więcej zdany na łaskę handlu zagranicznego, niż przed wojną, lata bowiem powojenne oznaczały dlań okres względnie pomyślny i sprzyjały odbudowaniu sił wytwórczych do dawnych rozmiarów. Czy więc stracił on swe pierwotne prerogatywy „walutowe”, pozostał mu z przygodnych, prześlciowych rynków zbytu tylko rynek rosyjski. W stosunku do tego ostatniego znajduje się przemysł niemiecki w dalszym ciągu na stanowisku uprzywilejowanym. Ubiegł on niezawodnie sfery gospodarcze innych krajów, opiera się na pewnym gruncie traktatu handlowego z Rosją, podczas gdy przedsiębiorcy innych krajów błądzą jeszcze po omacku i skazani są na indywidualne, odosobnione swe wysiłki. Przytem silny jest przemysł niemiecki swą świetną orientacją na rynek rosyjski i

doświadczeniem, nabytym w ciągu lat przedwojennych.

Umowa z koncernem Kruppa była pierwszą wielką zdobyczą Niemiec na tem polu. Ale nie jest ona jedyną zdobyczą. W krótkich odstępach czasu Europa dowiaduje się o umowie z firmą Otto Wolff, z wielkimi zakładami budowy samochodów Junkers i o całym szeregu innych bardzo poważnych koncesji. Najnowsze wiadomości potwierdzają pogłoskę o zawarciu spółki pomiędzy rosyjskim towarzystwem floty ochotniczej i znaną niemiecką linią „Hapag” w przedmiocie podjęcia regularnej żeglugi osobowej i towarowej na morzu Czarnem.

Jednocześnie transporty towarowe, idące z Niemiec do Rosji i odwrotnie, przybierają coraz większe rozmiary. Przed dwoma tygodniami opuścił port w Bremie parowiec rosyjski z ładunkiem 10 tysięcy beł bawełny. Jest to podobno wogóle największy transport bawełny, który kiedykolwiek odeszł z portów morza Bałtyckiego.

Czas najwyższy już na to, by i w Polsce zorientowano się, iż zostaniemy zdystansowani przez Niemcy i Czechy, iż nie będziemy już nigdy w stanie odzyskać stanowiska przodującego na rynku rosyjskim, jeżeli nie przystąpimy niezwłocznie do dzieła.

A gdy tak dla nas pomyślny, lecz tylko prześlciowy okres koniunktury walutowej, której w dużym stopniu zawdzięczamy nasz rynek bałkański, rumuński i węgierski oraz skandynawski, minie, znajdzie się przemysł nasz w sytuacji bez wyjścia i nie czas wtedy będzie na rozpoczęcie współzawodnictwa na rynku rosyjskim, na którym już usadowi się mocno przemysł innych państw.

S.

## WALUTOWA WIEŻA BABEL.

Kwestia monety obiegowej jest w Konstantynopolu kwestią mocno fantastyczną, jak zresztą większość kwestii w tem niezwykłym mieście, położonem pomiędzy Bosforem a Złotym Rogiem.

Jak donosi „Corriere della Sera” Konstantynopol stał się obecnie nowoczesnym Babilonem walutowym. Przywiozane są tu pieniądze wszystkich krajów świata, ale każdy wekslarz czyni to po innym kursie.

Na nieśmiały protest cudzoziemca wekslarz, zazwyczaj grek, odpowiada niezmiennie: właśnie w tej chwili zmienił się kurs!

Najniezwyklejsze awantury walutowe dzieją się w Orient-Expressie, który z Paryża idzie do Konstantynopola. Oczywiście zabiera się franki, no i w ostateczności funty tureckie. Ale to nie wystarcza bynajmniej. W każdym kraju, przez który przechodzi express, żądana jest krajowa waluta. Express przechodzi przez sześć państw, a więc należy sześć razy przeliczać i obliczać podług cedytów giełdowej swe pieniądze.

Wiele godzin podróży urozmaica przeliczanie i przerachowywanie francuskich i szwajcarskich franków, włoskich lirów, serbskich denarów, bułgarskich lewów w połączeniu z greckimi drachmami i tureckimi finstami!

## ZNACZNA ZNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ W ANGLJI.

Liczne towarzystwa kolejowe jak: Midland Railway, London and North Western Railway i inne ogłaszają, że ponieważ stan kolei i dochodów znacznie się polepszył, koleje w stanie są obniżyć taryfy tak pasażerską, jak i towarową. Koleje przystąpiły już do rokowań z różnymi towarzystwami przemysłowymi.

## Giełda warszawska.

Gotówka.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym utrzymywała się słaba tendencja dla wszystkich walut i dewiz zagranicznych.

Papier dywidendowy w obrotach ożywionych.

Dolar Stan. Zjedn. 42250—42000  
Dolar kanad. 40000—40750  
Marka niem. 18750—170

Czeki i wpłaty.

Belgia 2227—222250  
Berlin 185—27250  
Gdańsk 185—17250  
Londyn 197000—188300  
Budapeszt 1590  
Nowy Jork 42250—39900  
Drobne dolary 4010—3970  
Paryż 2516—2450  
Praga 1275  
Szwajcaria 7925—7500  
Wiedeń 6163  
Włochy 2075

Listy zastawne.

Miljonówka 1720  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2700—2650.  
4 i pół proc. list. zast. ziemsk. za 100 marek 58.—  
5 procen. obl. m. Warszawy 575.

Akcje.

Bank Dyskontowy 40.000  
Bank Handlowy 6150  
Bank dla handlu i przem. 20000  
Bank przem. i wójskich 440  
Bank zachodni 57000  
Bank zjedn. ziem. pol. 12200  
Bank sp. zarobk. 17500  
Wildt 1520  
Czesłocice 16200  
Jabikowce 13000  
Zegluga 425  
Haberbusch 50000  
Naita 750  
Nobel 1755  
Firley 15200  
Cukier 15000  
Drzewo 6200  
Węgiel 154000  
Cegielski 110000  
Lilpop 77000  
Modrzejewski 78000  
Ostrówiec 70000  
Karasiński 14500  
Rudziński 44000  
Starachowice 39000  
Ursus 11000  
Pocisk 4800  
Parowozowy 12500  
Zielinski 74000  
Zyrardów 1600000  
Borkowski 6400  
Hurt 7600  
Michałow 57000  
Spiess 17500  
Pustelnik 20500  
Spirytus 55500  
Bednawski 15500

## Kurs marki polskiej.

GDANSK, 28 lutego. — Marka polska 4387—4913, przekaz na Warszawę 4613—4037, przekaz na Poznań 5024—5050.

BERLIN, 28 lutego. — Na giełdzie dzisiejszej marka polska była nieco silniej poszukiwana. — W południe

notowano markę polską 47—49, przekaz na Warszawę 45—48 i pół. Noty Kriessa 48 i trzy czwarte. Około godz. 6-ej wieczorem marka polska lekko poszła w górę, osiągnęła kurs 51.

ZURYCH, 28 lutego. — Marka polska 0.0105.

GENEWA, 26 lutego. — Marka polska 0.0100.

AMSTERDAM, 28 lutego. — Marka polska 0.004975.

PARYŻ, 28 lutego. — Marka polska 0.019.

LONDYN, 26 lutego. — Marka polska—250.000 (czek) 210.000 (gotówka).

## Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 1 marca. — (Tel. w. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Dolary 25.000—25.500  
Marka polska 55—56  
Warszawa 55—53.50  
Tendencja spokojna.

BERLIN, 1 marca. — (Tel. w. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 53.00  
Marka pol. 55.  
Nowy Jork 22.750.  
Londyn 107.100  
Paryż 1392.  
Praga 675.  
Włochy 1.091.  
Belgia 1.217.  
Holandia 8.005.  
Szwajcaria 4.265  
Tendencja spokojna.

## Bawełna.

NOWY JORK, 28 lutego Cł. za 1 lb. Bawełna, Middling Upl. luty 50,05, marzec 29,95, kwiecień 29,95, maj 29,97, czerw. 29,53, lip. 29,05, sierp. 28,05, wrzes. 26,40, październik 25,80, listopad 25,56, grudz. 25,42, stycz. 25,18. Dowóz 24.000 ton.

BREMA, 28 lutego. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawełna amerykańska o godz. 1.30 — 1,50 o g 6-ej — 16810

NOWY ORLEAN, 28 lutego. — Bawełna amerykańska 30.15

## Czytajoie

„Głos Polski”

Kupujcie pożyczkę złotą!

# ZE SWIATA MODY.

## Niemodne w modzie.

1.

Niemodnym w modzie jest mężczyzna, który z niezmienną modną monotonią śledzi na modę kobiecą bajajskie sumy, byle tylko swoją starą (niekiedy nadgryzioną) bombonierkę mieć w ciasnym nowym opakowaniu.

2.

Modę narzuca mężczyzna; „on” jest duszą mody.

Niejedna panna rujnuje się na modę jedynie dla przyszłego męża, by potem, oddając piękem za nadobne, zrujnować męża na modę dla — przyjaciela domu.

3.

Dziś najzupełniej zatraciło się wśród mężczyzn poczucie wartości ciała kobiecego. Dlatego w swolch matrymonialnych i „utrzymankowskich” sympatiach takule kobiety wedle wartości materiału i robocizny, którą ma na sobie.

A panowie się dziwią, że kobieta do tego się stosuje i pragnie coraz wykwintniejszych i droższych strojów.

4.

Cóż my błędne jesteście winne, że każdy mężczyzna musi mieć coś z poety: Kocha, miłownicie, iluzję!

Gdyby bowiem mężczyzna chciał być konsekwentny, niejedną winien raczej ożenić się, kochać, szaleć za suknią, niż za jej właścicielką.

5.

Moda przypomina mi kino: zmienia się o tydzień, jak programy, i jak programy, jest w swolch zmianach wieczniednakow!

OL-III.

## Kostjumy wiosenne, a bluzy.

Kostjumy składające się z sukni i żakietu zupełnie zdystansowały bluzy i bluzki noszone dawniej. Obecnie daje się zauważyć pewien zwrot do dawnych dobrych czasów, gdy noszono bluzy do kostjumów. Bluzy takie powinny być oczywiście zastosowane do kostjumów i o ile to jest możliwe powinny być bardzo strojne.

Podamy dla przykładu kilka takich zestawień. Kostjum jasno-granatowy o prosto krajanym żakiecie posiada podszewkę z crepe marocain koloru malinowego i przybrany jest szarym futerkiem. Szerokie rękawy posiadają galony malinowe i szare. Spódniczka posiada takie same galony na szwach, a bluza z crepe marocain malinowego koloru przybrana jest szarym i niebieskim galonem.

Bluza taka może być zastąpiona inną białą szarą lub niebieską odpowiednio przybraną.

Tak samo ładnie przedstawia się kostjum koloru hawanna.

Podszewka żakietu w tym samym tonie a bluza z materiału żółtego lub złotawego. Dla odmiany może być także noszona biała bluza, albo koloru beige.

Aby bluza taka była ładna i w zupełności do charakteru kostjumów zastosowana, najlepiej zastosować ją do podszewki żakietu, a nawet uszyć ją z tej samej podszewki. Oczywiście w tym wypadku podszewka musi być jedwabna i co za tem idzie dosyć kosztowna. Ale jest to praktyczny wydatek, jeżeli się tak można wyrazić.

Podszewka w dobrym gatunku przedewszystkiem upiększa kostjum, a następnie jest o wiele praktyczniejsza, niż tania podszewka, której nie można czyścić.

Dodam jeszcze, że noszone są podszewki o bardzo żywych barwach, a nawet w desenie duże i dosyć pstre.

Modniści.

## Na marginesie nowej mody.

— Nowe mody — nowe formy dżety — ironizuje ktoś z pism amerykańskich.

— Pamiętaj o ilości kalorii, które polykasz — ciągnie pismo — pamiętaj aby nie było ich za dużo. Moda krótkich sukienek, niskich obcasów i welnianych pończoszek

(w Ameryce szanujące się panie nosiły ostatnio wyłącznie welniane pończochy) pozwalała na swobodę ruchów i długie przechadzki

Obecna zaś moda z jej długimi i wąskimi spódniczkami hamuje ruchy i zupełnie nie zachęca do spacerów.

Otóż kobieta, która przyjęła nową modę a nie zmieniła dawnego sposobu odżywiania się, zagrożo-

na jest najgorszą rzeczą, jaką może spotkać kobieta — nadmierną tuszą!

Zatem należy: spożywać 1600 kalorii przy spokojnym trybie życia, 2300 kalorii przy ruchu umiarkowanym i 3000 kalorii przy pracy. Tego jeszcze brakowało, by prócz kapelusza, rękawiczek, bucików, bielizny i wielu innych rzeczy, stosować do sukni jeszcze sposób odżywiania się.

Korale!... Najulubieńszy obecnie kamień, czy też ozdoba to — korale! Przedewszystkiem noszone są długie sznury różowych, purpurowych i białych korali. Następnie korale w połączeniu z onyksiem, czarną emalią lub dżetem. Albo też bardzo długie kolczyki z korali w onyksowej oprawie, albo bransolety z korali i pereł, albo brosza z korali i emalii, albo też dziesiątki innych form. Najładniejsze a zapewne także najkosztowniejsze są rznięte korale noszone na czarnym sznureczku.

Czarno - czerwone zestawienia to także nakaz obecnej mody. Widujemy je przy każdej okazji. — Czarne toalety haftowane są ceglastymi perełkami i posiadają ceglastego koloru podszewkę. Noszone są ceglaste pończochy i czarne aksamiłne pantofle na ceglastych obcasach. Słowem niech życie jaknajbardziej pstra kombinacja toalety kapelusza i bucików.

Na zakończenie słów kilkoro

o — gorsecie. Otóż, piękne panie, wracamy stanowczo do gorsetu. Do bardzo wygodnego, higienicznego, — ale wracamy. Wiosenne suknie w zupełności zastosowane są do tego nowego kaprysu mody, tak, że pozostaje tylko — poddać się z godnością!

## Trujące futra.

Bywają wypadki, że piękne futro może się zamienić w koszulę Nessusa, która jak niegdyś koszuła Herkulesa sprawia dużo przykrości.

Spostrzeżenie to uczynione zostało w Kopenhadze. Dr. Rasek donosi, iż konstatował ciężkie zapalenie twarzy i szyi, które spowodowane zostało noszeniem futra.

Jeszcze przed wojną lekarze specjaliści ostrzegali handlarzy by nie używali i nie sprzedawali futer, które mogłyby zaszkodzić zdrowiu.

Szkodliwe są niektóre chemikalia używane do farbowania, a między niemi najszkodliwszym jest parafenylendiamin, używany do przeistaczania skór króliczych w „bobry”. Gdy futro takie wilgotnie pozostawia nader szkodliwe ślady i powoduje zapalenie.

W Londynie handlarze futra wydali już odezwe, w której zapewniają klientów swe uroczyście, iż nie posiadają na składzie żadnych trujących futer.

# OGŁOSZENIA

## „Głos Polski” i „Kurier Wieczorny” w Warszawie.

Niniejszym zawiadamiamy Szanownych naszych Czytelników, iż nlegając kierowanym do nas z wielu stron życzeniom, **zaprowadziliśmy stałą sprzedaż „Głosu Polskiego” i „Kurjera Wieczornego” w Warszawie.** Oba dzienniki te, **nabywać można już w dzień wyjścia, kilka zaledwie godzin później, niż w Łodzi, po cenach redakcyjnych, we wszystkich kioskach warszawskich.** Kiosków takich, rozrzuconych w różnych dzielnicach miasta, jest w Warszawie kilkadziesiąt.

Mamy nadzieję, iż Czytelnicy nasi i Przyjaciele, przebywający stale, bądź też chwilowo tylko w stolicy, z zadowoleniem korzystać będą z tej możliwości nabywania tych swoich dzienników, które odpowiadają ich poglądom i do których przez długi szereg miesięcy i lat już się przyzwyczaili.

Wkrótce również zaprowadzimy stałą sprzedaż naszych dzienników i w szeregu innych miast, oraz zagranicą.

### OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu na zasadzie art. 3 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich (Dz. Praw. 14 p. 150 ex 1919) zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Łodzi w sprawie podwyższenia opłat za czynności Urzędu Sekwestracyjnego.

Wobec powyższego Magistrat za czynności tegoż Urzędu zgodnie z wyżej wskazaną uchwałą Rady Miejskiej od dnia dzisiejszego pobierać będzie:

- za każde przypomnienie (bez względu na sumę należności) mk. 50.
- za dokonanie zajęcia i sporządzenie o tem protokołu mk. 150. — przy egzekwowaniu należności do mk. 1.500 włącznie i 10 proc. przy egzekwowaniu należności powyżej mk. 1.500.
- o) w razie uiszczenia należności sekwestrowi po zejściu jego na miejsce w celu dokonania zajęcia, lecz przed dokonaniem tej czynności, opłata wynosi mk. 150.
- d) za dokonanie licytacji opłata wynosi 10 proc. egzekwowanej sumy, lecz nie mniej, jak mk. 150.
- e) za zejście na miejsce sekwestrowi w celu uiszczenia licytacji, gdy licytacja nie dochodzi do skutku, niezależnie od sumy należności mk. 150.
- f) za każdy odpis protokołu mk. 150 od arkusza.

Uwaga: Poza tem płatnik ponosi wszystkie wydatki w gotówce, związane z powołaniem świadków przy zajęciu, z przechowaniem zajętych rzeczy oraz ogłoszeniem licytacji.

Magistrat m. Łodzi.

Łódź, dnia 24 lutego 1923 roku.

**„WYWIAD”** Łódź, Piotrkowska № 104.

**Biuro Kredytowo-informacyjne**  
założone przez polskie instytucje finansowe  
Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całym państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw.

2380—8

**Saletra-Norga**  
**Saletra chilejska**

Sole, superfosfaty, mączka Thomasa

sprzedaż ze składu

**Langelandskorn, Gdańsk**  
Hopfengasse 32

Jako kompensatę przyjmujemy:

**Zboże, zasiewy, wszelkie grochy.**

**Dobra** Reklama  
to **dźwignia**

dla **handlu i przemysłu!**

Oryginalne ogłoszenia umieszcza  
we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej  
**Dział Ogłoszeń i Reklam**  
przy **Biurowi Informacji Prasowych**

**„BIP”**

ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

**Papier biały Braun**  
Dr. med.  
Północna 23.  
Specjalista chorób  
skórnych i wenerycznych.

na pudy, funty do sprzedania.

Wiadomość w Adm. „Głosu Pol-  
skiego” 755—3

**Gorsety**, najmodniejsze fasony,  
gotowe i na obstaunek.

**Biustonosze**, paski, naptersniki,  
prostotrzymacze i t. p.  
poleca w wielkim wyborze

**Pracownia**  
**Gorsetów „MARTA”**  
Łódź, Piotrkowska № 130 (w podwórzu)

**Otto Punzel, Morachjum, Niemcy,**  
Heckenstallerstrasse Nr. 25

**Zakład dla tresury, ochowu i sprzedaży**  
**rasowych psów.** Ekspert psów raso-  
wych wszelkich ras do wszystkich kra-  
jów. — Sprzedaje także i odsyła na miejsce  
psy policyjne. Za tresurę gwarantuje. — Po-  
siadam także psy myśliwskie, podwórzowe i kar-  
lowate. — Przy zapytaniach załączać markę poczt-  
ową dla odpowiedzi. 068—6

**Posady i prace.**  
**Poszukiwane.**  
(Za wyraz 120 mk.)

**Nauka i wychowanie.**  
(Za wyraz 150 mk.)

szkoła języków, Piotr  
A. J. kowska 120. Fran-  
cuzki, angielski, niemiec-  
ki. Organizuje się nowe  
grupy. Opłata miesięcz-  
na. Zapłaty od 4—9. Prot.  
Deb daje również lekcje  
prywatne franc., angielsk.  
u siebie, Piotrkowska 102  
3050—33-n

angielskiego lub francu-  
skiego kto udziela lekcji  
w godzinach wieczorow.  
Oferty pod „Igo” przy-  
mie „Głos Polski” 10-2-n

studentka uniwers. Jagiel-  
ońskiego udziela lek-  
cji. Pomorska 13, m. 14.  
104—2-n

Student Uniwersytetu  
Warszawskiego udziela  
lekcji. Specjalność: pol-  
ski, łaciński. Piotrkowska  
16, m. 22. 577—5-n

putynowana pielęgniarka  
z doświadczeniem na  
wojnie w r. 1914; od tego  
czasu niema o nim żad-  
nej wiadomości. Ktoby  
wiedział gdzie się znaj-  
duje, proszony jest o za-  
wiadomienie do probo-  
szczy w Konstantynowie.  
Marianna Łęcka. 70—5-d